

## Jak żyć?

Peja

Nie pytaj jak żyć, zbyt krótko jestem trzeźwy  
By mówić o wolności, kiedy krępują więzy  
Szczęśliwym bywam, bo w uczuciach nic na stałe  
I żal mi nieszczęśników ganiających za banałem  
Życie nie jest tylko czarno-białe, bo często szarość  
Koloruję świat bez chemii, dla mnie to nie mało  
Barwne życie wiele dało, pamiętam chwilówki  
Działał impulsywnie, rozpacz przy tłuczonej butli  
I jak się tu nie wkurwić, biorąc odpowiedzialność?  
Za przegrane życie, wszechobecne bagno?  
Zasiane ziarno często niejadalną karmą  
Wróżyli przyszłość marną, wąpili, że ogarnął  
Nie patrz na innych, każdy skupiony na sobie  
Niewielu pomoże, ja coś czasami zrobię  
I żaden ze mnie wzorzec, mogę dać tylko świadectwo  
Tylko albo aż tyle, bogata przeszłość

Nie pytaj jak żyć, weź sprawy w swoje ręce  
Pokieruj swoim losem, jeszcze będzie przepięknie  
Trochę więcej wiary, a w robotę wkładaj serce  
Ja tak samo jak ty byłem kiedyś straceńcem  
Nie pytaj jak żyć, weź sprawy w swoje ręce  
Pokieruj swoim losem, jeszcze będzie przepięknie  
Trochę więcej wiary, a w robotę wkładaj serce  
Ja tak samo jak ty byłem kiedyś straceńcem

Zwiedziłem Maspalomas, Roman śpi tu na kartonie  
Trochę zmarszczek, opalone czoło, brudne dłonie  
Niechlujna, gęsta broda dodaje mu nieco lat  
Chłopak młodszy ode mnie, nie ma się z czego śmiać  
Tak wielu straceńców zapija codzienny stres  
I tak przepijają swe życia, przepijają biznes  
Rozczarowani nie liczą już na żaden sukces  
Nie wierzą w zmianę, innego życia nie zechcą mieć  
Pamięć o straconych chłopcach, nieistotna była forsa  
Gdy się najebani przewracali, powracając z Tropsa  
Wygłupy na dropsach, nad ranem budka z żarciem  
Bardzo często awanta, ekipa zawsze wsparciem  
Nie pomoże Submariner, gdy kotwica już na dnie  
Zakleszczony, strata czasu i pieniędzy, żaden fajter  
Jeśli zachlałeś mordę i rzeczywistość smutna  
Znów popijasz zimną lurę z wyszczerbionego kubka  
Szukasz wczorajszego dnia, przez zęby cedzisz: "Kurwa!"  
Miałeś mieć świat u stóp i nikt nie miał ci dorównać  
W końcu zdałeś sobie sprawę, że niezbyt wiele możesz  
Tylko siedzieć na kwadracie i napierdalać kokę

Nie pytaj jak żyć, weź sprawy w swoje ręce  
Pokieruj swoim losem, jeszcze będzie przepięknie  
Trochę więcej wiary, a w robotę wkładaj serce  
Ja tak samo jak ty byłem kiedyś straceńcem  
Nie pytaj jak żyć, weź sprawy w swoje ręce  
Pokieruj swoim losem, jeszcze będzie przepięknie  
Trochę więcej wiary, a w robotę wkładaj serce  
Ja tak samo jak ty byłem kiedyś straceńcem

You got one life to live, live life

I know lifers living through pictures of their kids and wife  
Brownsville, I had to grow up quick, no spoon and fork  
Scheming to eat, now that's food for thought  
Imagine living in a hood where poverty's at an all time high  
Money divided all my guys  
I've seen friends get killed, I've seen friends kill  
I've seen friends kill mutual friends, we friends still  
Fast forward, the cash called it  
Cops flash warrants, harass the ave for it  
Knees on necks, we don't respect, that's lawless  
He's the threat the reaper of death gon act on it  
Unmask the mask handle ya business  
They got us 6 feet apart, that's burying distance  
They want us feet apart in this world of sin  
Yeah I got the new world order, then I ordered in  
No home, so the homeless roam whoever thought of them  
All these vets in debt its still a war for them  
Peace to Peja, Poland, yeah it's on again  
Smoothe da Hustler, Brooklyn my do this all for them  
How we live?

Nie pytaj jak żyć, weź sprawy w swoje ręce  
Pokieruj swoim losem, jeszcze będzie przepięknie  
Trochę więcej wiary, a w robotę wkładaj serce  
Ja tak samo jak ty byłem kiedyś straceńcem  
Nie pytaj jak żyć, weź sprawy w swoje ręce  
Pokieruj swoim losem, jeszcze będzie przepięknie  
Trochę więcej wiary, a w robotę wkładaj serce  
Ja tak samo jak ty byłem kiedyś straceńcem